



COZIENNE PISMO BYWALYCH SZYBIEJCÓW KARDACKICH

p., Poniedziałek, 11 listopad 1940r.

Nr.65

11-ty L I S T O P A D.

Dzień 11-go Listopada uroczysto i radośnie święciliśmy. Z dumą patrzyliśmy na wzrastającą siłę wojskową i gospodarczą kraju. Dzień ten był przeglądem dorobku każdego roku i wszystkich lat ubiegłych Niepodległej Polski.

Ulicami miast, miasteczek i wsi przybranych barwami narodowymi maszerowały oddziały wojska lądowego i organizacji cywilnych. W powietrzu sprawowały straż samoloty. Na Bałtyku nieliczna, lecz bohater-ska marynarka wojenna strzegła naszego morza.

Od dwu lat przeżywamy tę rocznicę na obczyźnie w odmiennych jak w kraju warunkach. Myślą jesteśmy w uciemnionej Polsce. Wiara w Opatrzność Bożą, siłę oręża, moc ducha polskiego wróci nam i tym razem - mimo chwilowej przemocy wroga - Wolność i Niepodległość, jak w roku 1918.

"Z trudu naszego i znoju  
P O L S K A  
powstanie by żyć..."  
---000000---

T E L E G R A M Y.

Churchill wyjaśnia dlaczego Anglia nie podejmuje ofensywy.

Londyn, 10. XI. (Reuter). W ubiegły piątek Churchill wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Anglia pomimo wszystkich przebytych prób, nie zrezygnowała ani o jotę z żadnego ze swych zobowiązań wobec krajów, które znalazły się pod jarzmem wroga. Wielka Brytania walczy o uwolnienie zarówno Austrii, Czechosłowacji, Polski, Norwegii, Holandii i Belgii, jak również i Francji oraz o niepodległość Grecji. Wszystkim tym krajom zwycięstwo Anglii zapewni wolność.

Premier brytyjski podziękował Willkiemu za jego przyrzeczenie przyjscia z pomocą Anglii oraz gratulował wyboru Rooseveltowi. Mówca podniósł przytym ogromne rozmiary pomocy amerykańskiej w zakresie dostaw i produkcji amunicji.

Następnie Churchill wyjaśnił dlaczego W. Brytania nie podjęła jeszcze inicjatywy wobec nieprzyjaciela. Angielska produkcja amunicji - zaznaczył mówca - znajduje się obecnie w początkowym okresie drugiego roku swego rozwoju. Olbrzymie wytwórnie założone na początku lub nieco przed wybuchem wojny teraz dopiero rozwinąć mogą pełną produkcję. Niemcy oddawna przeszli kulminacyjny punkt swej produkcji amunicji.

Poza tym premier wskazał, że armia angielska musi być zaopatrzona i wyszkolona w ten sposób, aby stanowiła potężną siłę ofensywną. Przede wszystkim lotnictwo brytyjskie musi uzyskać przewagę liczebną obok przewagi jakościowej, którą już wielokrotnie wykazała.

Nie mniej Churchill wyraził przekonanie, że czyniąc wszelkie możliwe wysiłki, aby przyspieszyć produkcję sprzętu wojennego i przy zdecydowanej pomocy brytyjskiego świata pracy, Anglii się powieść pokonać wszelkie trudności. W tym względzie też specjalnie cenna jest pomoc Ameryki. Nie tylko przyrzeczona, ale i już udzielona. Nieprzyjacieli czyni największe wysiłki, aby odciąć od Anglii niezbędne dostawy i dlatego też zachowanie panowania na morzu jest koniecznym warunkiem zwycięstwa W. Brytanii.

Wśród owacji całej Izby Churchill zakończył następującymi słowami zwróconymi do Głoków: "Zaszyłam im z serca starego Londynu nasze najszczerze zapewnienia, że pomimo wszystkich trosk i niepewności jakie przeżywamy, uczynimy co tylko jest w naszej mocy, aby przyjść im z pomocą w prowadzonej przez nich walce oraz że nie przestaniemy być w szalono napastnika z ciągle wzrastającą siłą".

Irlandia stara się zachować do ostatniej chwili neutralność.

Dublin, 10. XI. (Reuter). W parlamencie irlandzkim szef rządu de Valera oświadczył, że Irlandia pragnie zachować neutralność. Dlatego póki trwać będzie neutralność Irlandii nie może być mowy o odstąpieniu komunikacji portów irlandzkich. Rząd obecny stać będzie na tym stanowisku dopóki tylko będzie u władzy. De Valera zapewnił, iż Irlandia broń będzie swego terytorium i swych portów.

Oświadczenie to stanowi aluzję do dążeń niemieckich zawładnięcia Irlandią, celem ew. podjęcia z tej strony ataku na Anglię oraz do przedostatniego oświadczenia premiera Churchilla, który ubolewał, że na Anglię spada dodatkowy ciężar ochrony południowych wybrzeży irlandzkich, pomimo że flota brytyjska nie rozporządza tam żadnymi portami.

Równocześnie premier de Valera zaprzeczył doniesieniom, jakoby niemieckie lub inne łodzie podwodne były zaopatrywane w paliwo i żywność w portach irlandzkich i oświadczył, że W. Brytania została o tym powiadomiona. "Eire (nowa nazwa Irlandii) pragnie utrzymać przyjazne stosunki z narodem brytyjskim - oświadczył de Valera - podobnie jak i z innymi narodami, ale zwłaszcza z W. Brytanią, gdyż jest to kraj najbliższy z Eirem sąsiadujący. Ale Eire pragnąłby również nadal utrzymać neutralność".

Śmierć Nevilla Chamberlaina.

Londyn, 10. XI. (Reuter). Premier brytyjski Neville Chamberlain zmarł w sobotę wieczorem w wieku 72 lat. Śmierć nastąpiła po kilkudniowej ciężkiej chorobie. Stan zdrowia Chamberlaina od dawna już pozostawał wiele do życzenia i przyczynił się do jego wycofania z całkowitego z czynnej polityki, po objęciu kierownictwa rządu brytyjskiego przez Winstona Churchilla.

Śmierć Chamberlaina przypadła w chwili, gdy Hitler podobno ponownie występować ma z propozycją zawarcia pokoju i podpisania do letniego paktu o nieagresji ze swymi dotychczasowymi przeciwnikami. Prasa poświęcając wspomnienia zmarłemu b. premierowi brytyjskiemu wskazuje, że był on jednym z najwytrwalszych bojowników o pokój, któremu jednak nie powiodło się osiągnięcie postawionego sobie celu z powodu otwartej zdrady przez Hitlera i Mussoliniego. Wyraziła się ona zwłaszcza w postaci zerwania przez nich układu zawartego z Anglią i Francją w Monachium.

Po tym fakcie Chamberlain stał się postacią tragiczną współczesnej Europy. Musiał porzucić bezskuteczną swą politykę ustępstw wobec nienasyconych napastników Niemiec i Włoch, stanąć do walki z nimi i powiedzieć się całkowicie na rzecz nie przejednanej polityki Churchilla, który postanowił nie podpisać pokoju przed zupełnym powaleniem Niemiec i narodowego socjalizmu. Tego rewanzu jednak Chamberlain się już nie doczekał.

W Anglii zarządzone żałobę.

Berlińska konferencja Mołotowa z Hitlerem i Ciano.

Londyn, 10. XI. Radio moskiewskie podało, że premier sowiecki Mołotow udaje się na zaproszenie rządu niemieckiego do Berlina, celem rewizytowania ministra von Ribbentropa, który bawił w zeszłym roku w Moskwie.

Mołotow miał już w sobotę wieczorem odjechać z Moskwy do Niemiec. Według dalszych informacji oprócz Hitlera i Ribbentropa w narađach berlińskich ma uczestniczyć włoski minister spraw zagranicznych Ciano, który w tym celu również udał się do stolicy Niemiec.

Sygnalizowany jest nadto ponowny przyjazd do Berlina ambasadora Rzeszy w Ankarze v. Papena, który tylko co powrócił ze stolicy Rzeszy do Turcji.

Z Zurichu donoszą, że w związku z przyjazdem Mołotowa do Berlina, wzmocniona została w stolicy Rzeszy obrona przeciwlotnicza w obawie przed wzmerzonymi nalotami R.A.F-u. Zarządzenia takie świadcząby nie tylko o szczególnych względach, jakie chcą okazać Niemcy swemu gościowi sowieckiemu, ale również i o wielkiej obawie odczuwanej przed nalotami R.A.F.

Groźne trzęsienie ziemi w Rumunii.

Bukareszt, 10. XI. (Reuter). W niedzielę rano Rumunię nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Niemal wszystkie domy w Bukareszcie doznały uszkodzeń. Niektóre domy runęły w gruzach, zawaliły się też dziesiątkami kominy i wieże. Ludność w panice opuściła mieszkania zalegając ulice.

Do Rzymu nadeszły wiadomości, że ponad 500 osób poniosło w stolicy Rumunii śmierć na skutek trzęsienia ziemi. Według doniesień radiowych w jednym z hoteli zginęło 150 oficerów niemieckich i włoskich, przybyłych ostatnio do Rumunii.

Napływają również informacje o znacznych zniszczeniach w Ploști i Galacu.

Nowe sukcesy Polaków w walkach nad Anglią.

W nocy z soboty na niedzielę Niemcy dokonali nalotów na Anglię nie wyrządzając większych szkód. Stracono 3 samoloty nieprzyjacielskie. Podjęte poprzedniego dnia ataki nieprzyjacielskie na żeglugę brytyjską u wybrzeży Anglii skończyły się niepowodzeniem. R.A.F. zestrzelił 20 aparatów niemieckich. W akcji tej uczestniczyli lotnicy polscy, którzy stracili kilka aparatów.

W ciągu ostatnich 13 tygodni sama angielska artyleria przeciwlotnicza straciła 357 aparatów co stanowi 1/7 ogólnej liczby zestrzelonych samolotów nieprzyjacielskich. Ministerstwo w komunikacie dodaje że lotnicy niemieccy wykazują tendencje pozbycia się bomb jaknajprędzej, aby odlecieć przed rozpoczęciem działalności artylerii przeciwlotniczej.

Naloty na Monachium podczas mowy Hitlera.

Londyn, 11. XI. (Reuter). W piątek wieczorem RAF dokonało silnego nalotu na Monachium. Nastąpił on podczas wygłaszania przez Hitlera mowy w rocznicę puczu narodowo-socjalistycznego z 1923r. Rzucano m.in. bomby na składy znajdujące się w pobliżu słynnej piwiarni menachijskiej, gdzie odbywał się obchód. Wybuchy tych bomb były niewątpliwie słyszane przez przemawiającego Hitlera. Nalot ten sprawił, że przemówienie to było dopiero nadawane przez radio następnego dnia. Mowa Hitlera trwała przez dwie godziny. Nalot rozpoczął się w godzinę po rozpoczęciu się przemówienia i trwał przez kilka godzin.

Tejże nocy RAF bombardowało oprócz różnych obiektów na terytorium Niemiec również szereg zakładów przemysłowych i fabryk położonych w północnych Włoszech. Między innymi bombardowano wytwórnię samolotów w Turynie i fabrykę "Magnetta" w Mediolanie. Ogółem zbombardowano 18 lotnisk oraz około 20 miast i portów w Niemczech, Włoszech i na obszarach okupowanych. Szczególnie silny atak zwrócony był na bazę łodzi podwodnych w Lorient. Anglicy w działaniach tych nie stracili żadnego samolotu.

Straty japońskie w wojnie z Chinami.

Czangking, 10. XI. (Reuter). Szef chińskiego sztabu generalnego omawiając obecną sytuację wojskową Chin oświadczył m.in., że w ciągu pierwszych 3 lat zatargu zbrojnego z Chinami, armia japońska straciła ponad milion żołnierzy w czym jest ówiećmilion zabitych, a reszta chorych lub rannych. Kampania chińska kosztowała Japonię 16 miliardów jenów.

PRZEGLĄD PRASY.

W artykule p.t. "Postępowanie faszystowskie" p. E. Gallad'a zamieszczonym w "Le Journal d'Egypte" czytamy:

W Wielki Piątek kiedy cały świat chrześcijański korzył się w modlitwie i rozpamiętywał mękę Chrystusa i Jego Zmartwychpowstanie, kiedy głowa kościoła katolickiego, dwór królewski z przedstawicielami partii faszystowskiej odbywał modły, w dniu tym najmniej materialistycznym, kiedy człowiek zapomina o marnościach doczesnych i w pokorze ducha rozpamiętuje swoje winy .. Duce opanowany żądzą podboju napadł na mały i bezbronny naród, pozostający pod jego opieką. Z rozkazu Mussoliniego bombardowano spokojne wsie i miasteczka, ostrzeliwano z karabinów maszynowych niewinne dzieci i kobiety w tym samym czasie, gdy w katedrze św. Piotra Papież mówił o śmierci Chrystusa i jego ostatnich słowach - braterstwa i przebaczenia. Tego wieczoru i dni następnych dzielniki włoskie zachłystywały się upojeniem z powodu błyskawicznego i miażdżącego zwycięstwa nad małym i bezbronnym narodem albańskim.

Wstydzimy się, że jesteśmy katolikami - pisze E. Gallad - ponieważ Włosi też nimi byli - Przedtem w sposób podobny - stosowany w dyplomacji, wojnie faszystowskiej - przy pomocy bomb gazowych rozprawiono się z cesarzem Abisynii.

O kanclerzu Austrii Schuschnigu również Duce zapomniał mimo wielokrotnych przyrzeczeń obrony Austrii, mimo parady zbrojnej na Brennerze. Mussolini ani razu nie upomniał się o zwolnienie z więzienia swojego przyjaciela Schuschniga, którego zdradził. A kiedyż Włosi uderzyli na Francję? Wtedy gdy była pobita, Mussolini zapewnieniami o przyjaźni chciał uspić czujność Egiptu i Grecji aż do momentu wkroczenia oddziałów Grazianiego w granice obydwu krajów.

Sposób postępowania czysto faszystowski. Poseł włoski w Atenach tej samej nocy gdy wręczał ultimatum gen. Metaxasowi urządził bal w swych salonych. Do godz. 2 w nocy tańczono. Na godzinę przed doręczeniem ultimatum dyplomata włoski pił zdrowie króla Grecji Jerzego II i narodu greckiego nazywając go przyjacielem Italii.

W stylu faszystowskim odważni lotnicy włoscy malują znaki greckie na swych aparatach, by móc bezkarnie mordować bezbronną ludność Korfu, Salonik i innych otwartych miast i wsi. Postępowanie to - jak je zwie Virginio Gayda - typowe i oryginalne - winno być stosowane w dalszym ciągu w dyplomacji i wojnie.

Dyplomacja według faszyzmu polega na szafowaniu zapewnieniami o przyjaźni nie wykluczając przesady, nadawaniu tej przyjaźni cech traktatów oficjalnych uroczystość podpisywanych z obfitym rozdziałem na prawo i lewo najwyższych odznaczeń włoskich z powoływaniem się na pokrowieństwo kultur, rodów i t.p. ... dyplomacja polega również na zdradzie. Normalnie poprostu śmiać się należy z podpisów danych uprzednio, wyprzedzić zobowiązań, szydzić z przyjaźni, przeczyć samemu sobie, rozgrzeszać się w zaleźności od potrzeby z popełnionych zbrodni i skrycie uderzać nożem w plecy w godzinie kiedy przeciwnik jest już powalony przez innego. Wojna w stylu faszystowskim polega: na nie atakowaniu jak tylko wtedy, gdy nieprzyjaciel jest dziesięciokrotnie słabszy liczebnie, niedozbrojony, bombardowaniu ludności cywilnej, niszczeniu kraju przeciwnika, a przede wszystkim na ucieczce od walki i ukryciu się jak to czyni flota włoska, kiedy nieprzyjaciel nie jest słaby i zdemoralizowany.

Te sposoby postępowania nie są znane obywatelom włoskim, ale każdy drobny czyn jest wyolbrzymiony, apoteozowany musi urosć do rozmiarów bohaterstwa, nieczyłkości fikcyjnej. Na cztery strony świata radio faszystowskie głośno będzie wszem wobec i każdemu z osobna z upojeniem o tym czego nie było, będzie się tworzyć parady karnawałowe, dla uświęcenia momentów, które nie miały miejsca ... i pozwoli się bić niezwyciężone armie 45 milionowego narodu przez waleczne oddziały 7 milionów Greków.

Oto jest postępowanie faszystowskie, o którym pisał Virginio Gayda i z którego tylko on i Włosi mogą być dumni.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ.

W niedzielę dnia 10. b. m. popołudniu rozegrane zostały na stadionie miejskim w Aleksandrii zawody piłki nożnej pomiędzy grecką drużyną w Aleksandrii, a zespołem piłkarskim B.S.K. Zawody zakończyły się wynikiem 4:2 (2:1) dla Greków. Szczegóły sprawozdanie z meczu ogłoszone zostaną później.

## P O L S K A

pod okupacją niemiecką i rosyjską.

W Bochni w połowie grudnia 1939r. za zabójstwo dwóch policjantów niemieckich rozstrzelano 60 Polaków, przypadkowo złapanych na ulicach miasta.

W Skarżysku kieleckim - od marca do września b.r. Niemcy rozstrzelali około 1.000 osób, w tym ponad 150 chłopców poniżej lat 18. Wszyscy pochodzili z t.zw. "okręgu bezpieczeństwa" /Radom, Pionki, Skarżysko, Ostrowiec/i byli poprzednio zatrudnieni w przemyśle wojskowym. Egzekucje przeprowadzały oddziały Gestapo sprowadzone w tym celu z Kielc lub Radomia. Przed zbiorową egzekucją wykonywaną przy pomocy karabinów maszynowych, skazani musieli wykopać sobie groby. Po egzekucji pierwszej grupy pozostali przy życiu zmuszeni byli ściągać do rowów ciała zabitych i tam je zakopywać. Dających oznaki życia Niemcy dobijali wystrzałami z pistoletów, lub roztrzaskiwali im głowy kamieniami. Mogiły ugniatano potem jeżdżąc po nich wkoło samochodami ciężarowymi. Rodziny pomordowanych odgrzebuując zwłoki poznawały swych bliskich po ubraniach, butach, znakach szczególnych, gdyż twarze mieli zmasakrowane do niepoznania. Części czaszek ludzkich, mózgu, zęby znajdowano w odległości 400 - 500 mtr. od miejsca kaźni. Odrzuciła je siła wystrzelonych z bliska pocisków.

Miejscowa ludność twierdzi, że oficer dowodzący oddziałem egzekucyjnym częstował żołnierzy czymś w rodzaju czekolady; z czego wnioskują, że nawet żołnierze Gestapo są narkotyzowani dla stopienia wrażliwości.

W tymże Skarżysku w lipcu, na wiadomość o rozstrzelaniu syna, ojciec /nazwiska nie podajemy ze względu na pozostałą w Polsce rodzinę i możliwość ponownych represji/ zmarł na udar serca. Pogrzeb, w którym wzięło udział około 4.000 osób ze Skarżyska i okolic, stał się tragiczną, niemą manifestacją. W drodze powrotnej z cmentarza spotkał tłum jadących samochodem Niemców gestapowców. Synowa zmarłego rzuciła się pod samochód wołając: "oprawcy, zamordowaliście mi ojca i męża, zamordujcie teraz mnie i dziecko" /była w ciąży/. Niemcy jakby zawstydzeni, odsunęli ją z pod kół samochodu i odjechali nie reagując na wymysły, plucia i wygrażania ze strony tłumy.

W Płocku - rozstrzelano w sierpniu b.r. ponad 70 dziewcząt z pośród 150 przywiezionych z Niemiec, gdzie były poprzednio do t.zw. "prac kantynowych" /żołnierskie domy publiczne/, gdyż uznano je jako nieuleczalnie chore wenerycznie. Nazwiska pomordowanych są w posiadaniu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Z Warszawy, Krakowa, Lublina - około 60% studentów wyższych uczelni Niemcy wywieźli do obozów koncentracyjnych.

W Metyczu, koło Lublina i w pięciu wsiach okolicznych rozstrzelano około 600 osób tak z pośród miejscowych chłopów, jak i przybywających z miasta po zakupy. Powodem było zabójstwo miejscowego Niemca dokonane przez nieodnalezionych sprawców.

W Olkusz pod Kielcami - nie ma już ani jednego mężczyzny Polaka w wieku powyżej 14 lat, gdyż niemal wszyscy zostali wymordowani. Ocalali tylko ci, którzy zdążyli uciec i starcy. Ostatnią partię rozstrzelano w dniu 8 sierpnia b.r., która liczyła 21 osób.

W Krakowie w lipcu b.r. za próbę ucieczki 5 osób z więzienią "Montelupich" /3 uciekło 2 schwytano/ Niemcy z każdej celi brali co drugiego więźnia i dla przykładu rozstrzeliwali ich na podwórzu więziennym.

W okolicy Kocka - za zabicie miejscowego Niemca, który wskazywał policji miejsca zakopanej broni, spalono 3 wsie i rozstrzelano wszystkich mężczyzn, których zdołano pochwycić.

Nie wymieniamy tu znanych z okrucieństwa i sadyzmu represji przy tłumieniu rozruchów w Górach Świętokrzyskich, nie wymieniamy torturowania ludzi w Jasle, nie wspominamy o setkach i tysiącach morderstw dokonanych w więzieniach, obozach koncentracyjnych na ludziach zmaltretowanych, zmasakrowanych, zakutych przez dzień i noc w kajdany.

Dla p. Franka i jego wodza Hitlera to się nazywa wprowadzaniem porządku środkowo-europejskiego.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .PIĄTKOWY I SOBOTNI KOMUNIKAT DOWÓDZTWA GRECKIEGO.

Ateny, 11.XI. (Reuter). Komunikat greckiego naczelnego dowództwa ogłoszony w nocy z piątku na sobotę brzmi:

"Na całym froncie działalność artylerii zmniejszona. W czwartek i piątek, na skutek naszych działań lokalnych na różnych odcinkach frontu, wzięliśmy do niewoli 150 jeńców w tym 4 oficerów oraz zdobyliśmy 5 moździerzy, 7 karabinów maszynowych i inny materiał wojenny. Działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego była nieznaczna. Bombardowano jedną wioskę. Nasza artyleria przeciwlotnicza straciła 1 samolot nieprzyjacielski!"

Nalotów na Ateny i inne miasta wewnątrz kraju w ciągu piątku wcale nie było.

Komunikat wydany w nocy z soboty na niedzielę brzmi: "Na prawym skrzydle frontu odparliśmy lokalny atak nieprzyjacielski wspomagany przez artylerię. Inne potyczki rozstrzygnęły się na naszą korzyść, wzięliśmy do niewoli 80 jeńców".

Grecy rozbili całą dywizję włoską.

Okrażona na środkowym odcinku frontu greckiego w górach Pindu dywizja włoska, została doszczętnie rozbita. Składała się ona z dwóch pułków piechoty i 1 artylerii. Wielu Włochów uciekających z placu boju zginęło w nurtach wezbranej rzeki lub padło z głodu i zimna w okolicznych lasach. Znalezione również żołnierzy rozszarpanych przez wilki i niedźwiedzie. Grecy wzięli wielu jeńców do niewoli i zdobyli olbrzymie ilości materiału wojennego. Jest to jedno z największych zwycięstw odniesionych przez Greków w ciągu ubiegłego stulcia.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z Aten, pozycja Greków doznała nowego polepszenia na skutek posunięcia się naprzód wojsk wzdłuż całego frontu, a zwłaszcza na odcinku Pindu i Koritza.

Lotnictwo RAF dokonało dużych spustoszeń na ważnym lotnisku Valona w Albanii. W ciągu ostatnich dni atakowano to lotnisko kilka razy. Inne ataki lotnicze skierowane były na Brindizi i Tarent. W ciągu 11 dni nadzwyczajnie ożywionej działalności lotnictwa greckiego, stracono przez pościgowce i artylerię przeciwlotniczą 11 aparatów nieprzyjacielskich o dużym zasięgu działania, przeważnie bombowców.

Według ostatnich doniesień dokonano zmiany na stanowisku dowódcy wojsk włoskich w Albanii. Dowództwo powierzono zastępcy włoskiego szefa sztabu generalnego gen. Sodu. Zmiana ta jest powszechnie komentowana jako przyznanie się Włochów do swych niepowodzeń w akcji przeciwko Grecji.

DZIAŁANIA na BLISKIM WSCHODZIE.

Kair, 11.XI. (Reuter). Urzędowy komunikat donosi, że w Egipcie ożywiła się działalność nieprzyjacielskiego lotnictwa wywiadowczego. W Sudanie walki w rejonie Gallabat trwają nadal i rozwijają się na korzyść Anglików. W rejonie Kassala walki trwają i wzięto do niewoli 250 jeńców. Zdobyto lub zniszczono dużo materiału wojennego.

Na Cyprze przymusowo wylądował nieprzyjacielski trzymotorowiec typu "Savoia 82". Załogę składającą się z 4 ludzi wzięto do niewoli. (Włochy)

Samoloty RAF na Bliskim Wschodzie bombardowały znowu Brindizi. Atakowano z sukcesem nadbrzeże portowe, żeglugę i węzeł kolejowy. Wzniesione pożary widzialne były w promieniu 60 km. Pomimo silnego ognia artylerii przeciwlotniczej, samoloty brytyjskie doprowadziły atak do końca, nie tracąc ani jednego aparatu.

W zachodniej pustyni RAF bombardowało Tebruk, gdzie zniszczono dużo zabudowań portowych i port Derna. Wzniesione pożary widzialne były bardzo daleko.

W Abisynii bombardowano obóz wojskowych w Keren i zabudowania na lotnisku w Agordat.

Lotnictwo południowo-afrykańskie dokonało szeregu lotów wywiadowczych. Według doniesień radiowych na froncie egipsko-libijskim Włosi skupili na przestrzeni 100 klm. 6 dywizji, w tym są 2 dywizje złożone z tubylców które mają pierwsze isć do ataku. Spodziewane jest podjęcie wkrótce ofensywy przez Włochów.

Naloty włoskie na Egipt.

Komunikat egipski donosi, że w piątek 8.b.m.o g. 20,55 samoloty nieprzyjacielskie zbliżyły się do portu Fuada i rzuciły wiele bomb, nie wyrządząc żadnych szkód. W godzinach wieczornych zarządzone również w Aleksandrii alarm przeciwlotniczy. Kilka bomb zrzuconych przez samoloty nieprzyjacielskie, nie wyrządziły żadnych szkód.

W sobotę wieczorem samoloty nieprzyjacielskie rzuciły kilka bomb na podmiejską miejscowość w pobliżu Kairu. Równocześnie bombardowały pustynne okolice pod Ismaila. Ofiar nie było, szkody są znikome.

W y d a w c a: Rofrat Oświaty i Propagandy B. S. K.